

GŁOS KRESOWY

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY.

Rok I.

Wilno, sobota 27 maja 1933 r.

Nr. 21.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
czynna od godz. 9 do 6 godz. popoł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Niemlecka Nr. 22.
ODDZIAŁ: N. Wilejka, Gliniańska 9. Od 2—3 p. p.

Redaktor przyjmuje interesantów
od godz. 3 do 5 popoł.

Namiestnik Chrystusowy błogosławi świat

RZYM. — Z okazji święta Wniebowstąpienia Ojciec Święty udał się samochodem do kościoła św. Jana Laterańskiego, gdzie na uroczystym nabożeństwie byli obecni: były król hiszpański Alfons XIII, Księżniczki Beatrice i Krystyna, podsekretarz stanu Suvich, jako przedstawiciel

partii faszystowskiej, przedstawiciele cywilnych władz i wojskowych, korpus dyplomatyczny i olbrzymie rzesze wiernych i pielgrzymów, przybyłych z całego świata. Z balkonu bazyliki Ojciec Święty udzielił błogosławieństwa Urbi et Orbi.

Bunt robotników w kopalniach sowieckich Krwawe represje G. P. U.

MOSKWA. Od szeregu miesięcy w zagłębiu Doneckim panuje wrzenie. Wszelkie represje, stosowane przez O. G. P. U., ażeby opanować sytuację, wywołują skutek przeciwny. Robotnicy i personel techniczny masami opuszczają kopalnie i udają się do innych miejscowości

Związku Sowieckiego, Próby zorganizowania meetingów pod hasłem: „Dajcie chleba i ubrania!” są tłumione przez oddziały O. G. P. U. i wojsko.

Czy jednak w najbliższym czasie uda się rządowi sowieckiemu opanować sytuację w zagłębiu Doneckim, wątpić należy, bowiem, pomimo obiecanych dużych zarobków, w Donbasie panuje straszliwa drożyzna. Kilo chleba kosztuje 4 rb. (2 dolary), kilo kiełbasy — 20 rb. (10 dolarów), szklanka mleka 3 rb. (1,50 dol.), kilo mięsa wołowego — 12 rb. (6 dolarów).

Ceny te jednak obowiązują w handlu spółdzielczym, w handlu prywatnym artykuły pierwszej potrzeby można kupić taniej, ale jedynie za walutę zagraniczną.

Chiny proszą o pokój Pekin w rękach Japonii

Z Londynu donoszą definitywnie o zajęciu przez wojska japońskie Pekinu.

Już w poniedziałek w godzinach popołudniowych oddziały japońskie opanowały całkowicie dzielnicę chińską, we wtorek zaś w godzinach rannych zajęły dworzec kolejowy. Zajęcie tych części miasta nastąpiło prawie bez rozlewu krwi.

Wojska chińskie ewakuowały się poza miasto. Znaczniejsza ich część złożyła broń. Wśród pozostałych pod dowództwem marszałka Czang-Kai-Czeka nastąpiło bezprzykładne rozluźnienie i dezercja. Wogóle, należy uważać, że armia chińska północna przestała istnieć.

Według doniesień angielskich dowództwo, japońskie rozporządzało dziesięciokrotnie mniejszymi siłami, żołnierz jednak japoński przedstawiał się doborowo.

Ogromną przysługę wojskom lądowym wyświadczyły eskadry samolotów, które siały wśród chińskich prawdziwe przerażenie i panikę.

Jeszcze we wtorek w godzinach rannych sześć samolotów japońskich

zaopatrzonych w bomby i karabiny maszynowe, przelatywały nad Pekinem, lustrując położenie.

Dowództwo i rząd chiński znalazł się w położeniu rozpaczliwym. Dlatego też zwróciły się do ambasadora brytyjskiego w Pekinie o pośrednictwo w tymczasowym rozejmie Chin z Japonią.

Patrole japońskie przybyły do miejscowości Tung Szau w odległości 3 kilometrów na wschód od Pekinu i tam zajęły pozycję. Główne siły rozbitych wojsk chińskich znajdują się w P'ink Kau na północny wschód od Tung Szau.

Ponieważ zachodziła nagła potrzeba ocalenia resztek znużonych oddziałów chińskich i umożliwienia rządowi chińskiemu usadowienia się w bezpiecznym miejscu, ambasador brytyjski podjął się zadania, i rozejm taki został podobno już zawarty.

TOKJO W północnych Chinach nastąpiło wyraźne odprężenie, wobec zawarcia wstępnego układu rozejmowego pomiędzy dowództwem wojsk japońskich i chińskich. Formalne podpisanie rozejmu ma nastąpić 29 b. m. Wojska chińskie w myśl układu

wycofają się na południe od linii, łączącej Latai z Yeng Czung — poprzez Ningho, Pao-ting i Tung Czau. Wojska japońskie nie przekroczą tej linii w kierunku południowym.

Litwa zbroi się

Fortyfikacje, nowe czołgi, samoloty, armja

W ostatnich dniach na granicy polsko-litewskiej bawiła specjalna komisja techniczno wojskowa inżynierska z ministerstwa obrony, która zlustrowała szereg miejscowości granicznych położonych na terenie powiatu olickiego, szawelskiego, wilkomierskiego i sąsiednich.

Zadaniem komisji jest wybranie terenów nadających się na fortyfikacje, które według doniesień z Kowna mają być urządzone nad granicą polską.

Ostatnio do Kowna nadeszły transporty zakupionych przez misję wojsko-

wą litewską granicą czołgów i samolotów. Armja litewska wzbogaciła się o 20 nowoczesnych czołgów szybkojeżdżących i 15 najnowszych samolotów myśliwskich.

Według doniesień z Litwy w garnizonach szawelskim, olickim, kalwaryjskim i kowieńskim bawią specjaliści instruktorzy z Niemiec, którzy według najnowszych systemów szkoleją żołnierzy i oficerów litewskiej armji lądowej i powietrznej.

Specjalny nacisk jest położony na przeszkolenie oddziałów technicznych.

Dymisja Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku

GENEWA. Na poufnej posiedzeniu Rady Ligi Narodów wysunięto kandydaturę p. Rostinga na stanowisko dyrektora sekcji mniejszościowej sekretariatu Ligi Narodów, które niebawem będzie opróżnione w związku z nominacją dotychczasowego dyrektora podsekretarzem generalnym Ligi.

Nominacja p. Rostinga będzie zatwierdzona w czasie sesji wrześniowej Rady.

W ten sposób przesądzona jest, że upływający w dniu 1 października mandat p. Rostinga jako wysokiego komisarza Ligi Narodów nie będzie przedłużony.

Gdańsk na wulkanie

Terror i agitacja hitlerowców rośnie

GDAŃSK. — Właściciel wytwórni filmowej w Warszawie, Marjan Fuks, który przybył tu w celu dokonania zdjęć dla kroniki filmowej, mającej zobrazować obecną sytuację przedwyborczą w Gdańsku, był aresztowany po sfilmowaniu jednego obrazu z akcji wyborczej. Komisarz Generalny interwenjował u władz gdań-

skich celem wyjaśnienia przyczyn aresztowania Fuksa, który jest obywatelem polskim.

GDAŃSK. — Ma się tu odbyć wielki wiec przedwyborczy hitlerowców, podczas którego nadawane będzie przez radio przemówienie ministra Rzeszy Goebelsa dla wyborców gdańskich.

Kara śmierci na bestjalskich zbrodniarzy

Wczoraj w Wołożynie sąd doraźny, przybyły z Wilna, rozpoznawał sprawę braci: Jana, liczącego lat 22, i Konstantego, — lat 19, Fursów, mieszkańców Wiszniewa, oskarżonych o zamordowanie w celach grabieży niejakiego Podbereskiego i jego furmana Limańowicza.

Pastwą zbrodniarzy stały się pieniądze w sumie 50 zł.

Sąd doraźny skazał Jana Fursa na karę śmierci przez powieszenie, zaś współoskarżonego Konstantego Fursa, jako niepełnoletniego, na bezterminowe więzienie.

Hallo! Już nadszedł nowy transport bielizny i galanterji męskiej. „JANUSZEK” WILNO, HALLO! ŚTO-JAŃSKA 6.

Koszule sportowe — — — 3.50	Koszule siatkowe sport. — — 3.50	Ręczniki kąpielowe od — — 0.75	Rękawiczki fildekos. à la Renifer 2.00
zefirowe — — — 5.50	Koszulki gimnastyczne — — 0.90	Kapelusze płazowe — — — 1.50	Chustki duże od — — — 0.45
popelinowe — — — 7.90	Kalesony trykot. — — — 1.75	Skarpetki żelazne — — — 0.85	Krawaty (ogromny wybór) od 0.45
nocne — — — 4.50	— — — pikowe — — — 3.50	— — — deseniowe od — — — 0.65	Kołnierzyki sztywne — — — 0.45
siatkowe — — — 2.50	Spodenki kąpielowe — — — 1.00	Pończochy sport. — — — 1.50	Paski sport. (skórz. i plecione) od 0.60

Wielki wybór galanterji męskiej.

SPIESZCIE OBEJRZEC!

Świat w płomieniach...

Od 2 już lat pasjonują Europę głuche wieści ze Wschodu. Od 2 lat już wszystkie dzienniki świata zapelniają całe kolumny wiadomościami z wojny japońsko-chińskiej.

Dwa lata trwa pożar wojny. Pod morderczym ogniem padają dziesiątki tysięcy ludzi, miasta przemieniają się w ruiny. Kwitnące pola leżą odlegiem. Bandy rozwydrzonych opryszków pod pretekstem obrony kraju mordują spokojnych mieszkańców, palą wsie, grabią.

A zwarte kolumny wojsk japońskich coraz dalej wdzierają się w głąb Chin. Coraz bliżej warczą samoloty. Bagnetami torują sobie drogę do serca dawnego cesarstwa.

I oto dziś alarmują świat depesze: Wojska japońskie zajęły Pekin. Pięć po pięci zagarniają ziemię. Porty, wielkie ośrodki handlowe, dostają się w ręce nienasyconych wyspiarzy.

A Chiny tarzają się we własnej krwi. Samozwańczy dyktatorowie krądną, biją się między sobą.

Głuche nas tylko dochodzą wieści. Slabo wyglądają papierowe protesty jednego z rządów Chin. Slabo brzmią protesty okrzykanej instytucji pokojowej, jaką miała być Liga Narodów.

Japonia milczy, lecz konsekwentnie stała bagnatów pruje ciało kolosa. Japonia wie czego chce. Stawia twarde warunki. A gdy Chiny nie spełniają ich, rzecz prosta, posuwają się coraz dalej.

Małe wyspy nie wystarczają już Japonii. Ten naród przed półwiekiem nieznanym jeszcze Europie, napoty opanowany przez wszechwładnych kapłanów, kastowo-feodálny, dziś stanowi jedno z najbardziej mocarstwowych. Z dziwną i dla Europejczyka niezrozumiałą tolerancją połączyła tradycję i obyczaje wielowiekowego cesarstwa z postępem i cywilizacją Europy. Młode zaścianki zdemokratyzowanej młodzieży z łatwością przyswoiły sobie kulturę i naukę, by potem przenieść je na grunt Chin.

Japonia rośnie. Dziś jest już jedną z największych potęg militarnych świata. Japonia jest ambitna. Marzy jej się hegemonia nad Azją i Pacyfikiem. Ekspansja ekonomiczna Japonii sięga daleko poza rodzinne wyspy. Olbrzymi kapitał japoński uwieczony jest w wszelakiego rodzaju przedsiębiorstwach, rozrzuconych na terenie Chin.

Japonia w swym twierdzeniu, że „Azja jest dla Azjatów” ma rację i konsekwentnie z żelaznym uporem coraz więcej wysuwa swe macki.

Interesy państw europejskich łącznie z Ameryką szkodzą interesom Japonii. I dlatego zmierza ona do całkowitego opanowania Chin i wyparcia interesów tych państw.

Japonia jest silna. Pomimo defilady swych pancerników u wybrzeży chińskich i groźnie napuszonych not—Ameryka nie chce konfliktu z Japonią.

Lecz Japonii apetyty sięgają jeszcze dalej.

Od cieśniny Berynga po morze Żółte. Oto najbliższy zakres dążeń Japonii.

Sowiety, pomimo wielkich krzyków, nie odważą się na zaczepienie takiej potęgi militarnej, jaką stanowi Japonia. Nie mają ochoty na powtórzenie roku 1905.

Lecz chwila decydująca nadchodzi. Nie pomogą bezsilne Ligi Narodów, która jest niczem innym jak spółką wielkich mocarstw.

W przyszłości rozegra się wojna. Wojna, w której z jednej strony stanie Azja, pod panowaniem rasy żółtej — z drugiej Ameryka. Kto ją wygra... odpowie najbliższa przyszłość.

Świat drży w posadach. Świat stoi na wulkanie.

Niebo zachodzi czerwoną luną.
Haka.

Gorgonowa zabiła?... Sensacyjny zwrot obrony

Wnieiona przed kilku dniami skarga kasacyjna w sprawie Gorgonowej wywołała w sferach prawnych większych miast w Polsce nowe komentarze, odnośnie do strony prawnej kasacji.

Jedno z pism lwowskich, komentując wstęp skargi, wysnuwa słuszny wniosek, że obrońcy chcą, aby Sąd Najwyższy utrzymał w mocy prawnej pierwszą połowę uchwały sędziów przysięgłych.

Z tego wynika, że obrońcy nie przeczą, iż Gorgonowa popełniła zbrodnię, gdyż, jak wiadomo, uchwała ta zawiera twierdzenie, że Gorgonowa popełniła zarzucany jej czyn, ale zaprzecza jej zdolności rozpoznania, znaczenia, względnie pokierowania swym postępowaniem, przy rów-

noczesnem zaprzeczeniu winy Gorgonowej.

Według pisma lwowskiego wynikałoby z tego, że obrońcy chcą prowadzić kasację po linii zaprzeczenia winy Gorgonowej i sami proszą sąd, aby utrzymał w mocy uchwałę przysięgłych, przesadzającą czyn Gorgonowej.

W kołach prawników, a zwłaszcza warszawskich, redakcja skargi kasacyjnej jest uważana za sensacyjną.

Obrona stała poprzednio twardo na stanowisku, że oskarżona czynu nie popełniła, obecnie treść skargi kasacyjnej miałaby dowodzić, że obrońcy swe zdanie zmienili.

Takby wynikało z treści skargi kasacyjnej. Czy tak jest w istocie?

Morgan et Co.

Władcy dolara pod pręgierzem prawa

WASZYNGTON. Specjalna komisja Senatu zajmująca się sprawą kontroli działalności banków amerykańskich ogłosiła dzisiaj raport, z którego wynika, iż bank Morgana zajmował się zakupowaniem wielkich ilości papierów wartościowych spekulacyjnych dla wybitnych osobistości, między innymi znanego działacza demokratycznego, podsekretarza stanu Woodina, byłego ministra marynarki Adamsa oraz Lindbergha.

Badania wykazały, iż w roku 1929 w okresie wielkiego krachu giełdowego bank Morgana udzielał znacznych milionowych pożyczek spekulacyjnym.

LONDYN. Z Waszyngtonu donoszą, że dzisiejsze sensacyjne zeznania J. P. Morgana na komisji śledczej będą miały nie mniej sensacyjne następstwa.

W kołach Kongresu zapanował nastrój, który może przyczynić się do wytoczenia postępowania dyscyplinarnego oraz nawet złożenia z urzędu całego szeregu wyższych urzędników Federal Reserve Bank. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji zgłoszono wniosek postawienia w stan oskarżenia byłego ministra finansów, a ostatnio ambasadora w

Londynie multimilionera Mellona, oraz ostatniego ministra skarbu w rządzie prezydenta Hoovera, Ogdena Millsa. Zarzucane są im machinacje w porozumieniu z koncernem Morgana.

Krwawa walka policji z eksmitowanymi

Z Inowrocławia donoszą: We wsi Skalmierowice rozegrała się krwawa walka pomiędzy funkcjonariuszami policji państwowej, a eksmitowanymi członkami rodziny Wawrzyńskich. Gdy komornik w towarzystwie trzech posterunkowych chciał wejść do mieszkania Wawrzyńskich, spotkał się ze strony ojca i pięciu synów z oświadczeniem, że trupami wszyscy padną, a nie pozwolą się eksmitować.

W tej chwili jeden z braci uderzył w głowę poster. Kryślaka, który padł nieprzytomny na ziemię. Skorzystal z tej sposobności Wawrzyńscy i zabrali nieprzytomnemu rewolwer, z którego poczęli strzelać do komornika. Jeden z braci Wawrzyńskich powalił uderzeniem w głowę na ziemię poster. Banasiuka, co skłoniło do użycia broni poster. Rogowski. Korzystając z ogólnego za-

Hitlerowcy grożą...

GDAŃSK. partja nacjonalistyczna rozrzuca po mieście ulotki zawiadamiające, że hitlerowcy grożą obecnemu senatorowi dla spr. wewn. Hiazowi, że po wyborach osadzą go w obozie koncentracyjnym (II) za jego antyhitlerowską akcję. Sen. Hiaz, który należy do partji nacjonalistycznej, w ostatnich dniach rozwijał bardzo energiczną działalność w kierunku ukrócenia terroru hitlerowskiego. Groźba ta świadczy najlepiej, jak sobie hitlerowcy wyobrażają swoje przyszłe rządy. Równocześnie ilustruje on stan bezpieczeństwa, jaki panuje w Wolnym Mieście.

mieszania, zabarykadowali się wojowniczo bracia i dopiero z chwilą przyjazdu komendanta policji państw. Kamienieckiego wyrabano drzewi, aresztując wszystkich i odstawiając ich do więzienia śledczego w Inowrocławiu.

Stan kontuzjowanych posterunkowych nie jest groźny. Ciężko rannych Wawrzyńca i Jana Wawrzyńskich odstawiono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Wielki obrót mały rynek		Tanio! Tanio! Tanio!		Powiatają wszyscy, którzy odwiedzili	
Skład konfekc. galanterji i trykotaży					
D. modne koszulki	1.35	W. Nowicki	30	M. koszule sport.	3.90
D. rajtuz jedw. prima	2.40	Wilno—Wielka		M. krawaty od	0.50
D. kombinezon.	2.90	własna		M. kołnierzyki od	0.45
		wytwórnia obuwia			

Zygzaki.

Uścisk pan!

Anglicy wcześniej od nas rozwijają się umysłowo, i wcześniej wyrabiają swój wdech na wszelkie sprawy życiowe. Ich flegma i logika wprowadzają nas często w adumienie. Mam zamiar dać wam poznać pewnego mego znajomego Anglika, który na krótki czas przybył do Wilna, aby załatwić tu pewne sprawy.

Z jego dzieciństwa pozostał mi w pamięci wypadek.

Posłano go do szkoły po ras pierwszoklasisty. Powrócił z lekci wesoly.

Zapytany przez ojca, jak mu się podobają nauczyciele, odparł uśmiechając się:

— E... Wszyscy są jednacy: nie wie-
dzą nic, a pytają o wszystko.

Pokazałem mu wszystkie zabytki Wilna. Bruki, asfalt, klinier i kostki kamienną koło Magistratu.

Po kilkudniowym pobycie udaliśmy się do Warszawy.

Bezpośrednio po przyjeździe wstąpiliśmy do pierwszorzędnej restauracji, stając sobie obiad.

Gdy skończyliśmy jeść, podano rachunek, który wypadł bardzo „stony”.

Jednak Anglik nawet się nie skrzywił, zapłacił sądaną sumę, złożył kartkę w caworo i schował ją do kieszeni. Następnie wrócił się do usługującego kelnera:

— Proszę pana, niech pan poprosi do naszego stolika dyrektora zakładu.

— Dobrze, proszę pana, już się robi.

Po chwili zjawił się przy naszym stoliku otyły jegomość, ubrany w drugi surdut i uprzejmie zapytał, czem może służyć.

— Pan dyrektor—sztytł mój przyja-
ciel.

— Do usług szanownych panów.

— Napewno...

— Ależ tak...

— Niech więc pan będzie łaskaw mnie uściskać, ale to zaraz.

— Ależ dlaczego...

— Uściskaj pan, poraz ostatni mówię.

— ?!

— Uściskaj pan, bo się więcej nie w-
baczymy.

Te-De.

Popyt na fałszywe pieniądze rośnie...

WARSZAWA. W ciągu ostatnich kilku dni przeprowadzono w Warszawie masowe aresztowania w związku z wykryciem fabryki fałszywych monet.

Jest to już druga fabryka, wykryta w ciągu stosunkowo krótkiego czasu.

Jak donosiliśmy, niedawno wykryto fabrykę fałszywych monet w Kielcach.

Wystawa warjatów w Rosji Sowieckiej

LENINGRAD. Urządzono tu wystawę warjatów. Zwiedzający wystawę mogą nie tylko oglądać przedmioty, wykonane przez warjatów, ale i samych warjatów w wszystkich fazach napadów szalu. Zwiedzającym tą makabryczną wystawę przygrywa orkiestra, złożona z samych warjatów.

Złóż ofiarę na remont Bazyliki

Rozbrojenie świata

Kto będzie uważany za napastnika?

Ten kto 1) wypowie wojnę innemu państwu, 2) wtargnie zbrojnie nawet bez wypowiedzenia wojny na terytorjum innego państwa, 3) atakuje siłami lądowymi, morskimi lub powietrznymi nawet bez wypowiedzenia wojny terytorjum, okręty lub samoloty innego państwa, 4) wprowadzi blokadę morską brzegów lub portów innego państwa, 5) udzieli pomocy bandom zbrojnym, które uformowane na jego terytorjum wtargnęły na terytorjum innego państwa, lub odmówi pomimo żądania państwa napadniętego powzięcia na własnym terytorjum wszelkich możliwych zarządzeń dla pozbawienia tych band wszelkiej możliwej pomocy lub

ochrony. Dalej projekt przewiduje, że żaden wzgląd o charakterze politycznym, wojskowym, gospodarczym czy innym nie będzie mógł służyć za usprawiedliwienie czy wytłumaczenie napaści i wylicza w osobnym protokole różne przykłady tego rodzaju niedopuszczalnych motywów napaści, bądź, to z dziedziny stosunków wewnętrznych państw, bądź też z dziedziny ich postępowania międzynarodowego.

Opracowane przez komitet bezpieczeństwa projekty przedstawił przewodniczący tego komitetu, Politis, poczem dalsza dyskusja została odroczonej do jutra.

Francja zamknęła granicę

dla polskich wyrobów galanteryjnych

LÓDŹ. Kola eksportowe konfekcji są poważnie zaniepokojone losom swych towarów, znajdujących się na komorach celnych francuskich. Towary te leżą już na komorze od kilku miesięcy, a to wskutek zamknięcia w swoim czasie granicy francuskiej dla naszej konfekcji.

Ostatnio, jak informowały czynniki miarodajne, została zawarta umowa z Francją, na podstawie której towar miał zostać wpuszczony do Francji w dwóch partjach, a mianowicie w maju i czerwcu.

Jakkolwiek maj dobiega już końca, dotychczas jednak granica francuska dla naszej konfekcji nie została otwarta.

Powyższy obrót sprawy budzi zrozumiałe zaniepokojenie tutejszych firm, a także naraża je na duże straty. W związku z tem sfera zainteresowane podjęły energiczną akcję, zmierzającą do honorowania postanowień umowy polsko-francuskiej i otworzenia granicy francuskiej dla naszej konfekcji.

Pomysłowe sposoby handlarzy żywym towarem

Z Londynu donoszą, iż policja angielska otrzymała surowe polecenie, ażeby badać bardzo starannie wszystkie cudzoziemki, przybywające na teren Anglii. Oto okazuje się, że handlarze żywym towarem wpadli na nowy koncept. Przez długie lata szmuglowali dziewczęta angielskie do Południowej Ameryki, obiecując im wspaniałe zarobki w nieludzkich firmach, które potem okazywały się domami rozpusty. Dzięki bardzo energicznej akcji policji ten nieczyny ruch handlowy został pogrzebiony.

Wówczas handlarze żywym towarem

postanowili obejść te przeszkody. Oto zaczęli ściągać masowo dziewczęta z kontynentu do Anglii, gdzie „wydawali je za żony” za obywateli angielskich. Oczywiście obywatele są mniej lub więcej sfingowani, a bardzo często mają taki jest używany parę razy w ceremonjach ślubnych, poczem takie nieszczęśliwe małżonki wyjeżdżają ze swoimi mężami albo i bez nich, do Południowej Ameryki.

Proceder ten zorganizowany jest wspaniale i z tego powodu policja ma wielkie trudności, zanim zgębnie szmuglerów.

Znowu wypadek śmierci na torze automobilowym

PARYŻ. Podczas wyścigów automobilowych o Grand Prix Picardie na torze kołowym w Peronne wydarzył się w niedzielę śmiertelny wypadek. Na skręcie maszyna

Bugatti znanego kierowcy Bouriata w pełnej szybkości poślizgnęła się i przewróciła. Bouriata, doznał tak ciężkich obrażeń, że podczas przewiezienia go do szpitala zmarł.

Popierajcie L. O. P. P.

SIOSTRA MARJA

Opowieść o szlachetnej duszy i wielkiej miłości

I znowu młodzieniec objął rękami zimne ciało i zaniósł się rzewnym płaczem.

Tymczasem hrabianka Ida, korzystając z ogólnego zamieszania skierowała się ku stolikowi z lekarstwami. Zdradziecka buteleczka stała tam jeszcze. Udując wielką czułość zwróciła się do Ryszarda.

— Drogi kuzynie musisz się jednak opamiętać. Musisz dbać o swoje zdrowie. Zapewne nie przyjąłeś dziś jeszcze lekarstwa. A skoro biedna siostra Marja opuściła nas tak nagle — na mnie spada obowiązek zastąpienia jej.

To mówiąc podła kobieta poczęła odmierzać krople z buteleczki. Hrabia Aleksander z przerażeniem śledził jej ruchy, nie pojmując zupełnie o co chodzi jej córce. Lecz wkrótce wydał westchnienie ulgi. Oto hrabianka w pewnym momencie udając zdenerwowanie, z drżących rąk wypuściła na podłogę fiasko, a ta rozbiła się na drobne kawałki.

— Ach, jakże zdenerwowana jestem — zawołała i kazala natychmiast służącej zebrać szkło i wytrzeć ślad na podłodze.

Tak to z lotrowską zrećnością zacierała ślady swej zbrodni.

W tej chwili przybiegł zdyszany lekarz.

Ryszard zerwał się z kłęczek i tłumiąc łkanie zwrócił się doń z błagalną prośbą.

— Doktorze ratuj ją. Ocalisz mi życie. Przecież to niemożliwe, by ona już nie żyła.

— Ach, hrabio uczynię wszystko co będzie możliwe.

Niestety. Zbadawszy leżącą beładnie dziewczynę podniósł głowę i powiedział smutnie.

— Medycyna jest tym razem beśsiłna. Siostra Marja nie żyje.

Stłumione łkanie Ryszarda i udane westchnienia hrabianki ldy.

Dopiero po chwili odważyła się ona przerwać ciszę.

— A co, według pańskiego zdania, doktorze, sprawdziło tę nagłą śmierć.

— Hm, bezwzględnie wchodzi tu w grę nagły udar serca. Obecnie zaś wyczerpana ciężką pracą i ciągłym męczącym czuwaniem uległa niespodziewanemu atakowi.

Słyszac to, Ryszard znów zakał.

— Dla mnie to dziewczę oddało swe młode życie.

Ach, ja nieszczęsny!

Lekarz starał mu się to wyperswadować. Łagodnie starał się przekonać chorego, że nie wolno mu narażać życia.

— Jestem pewny, że nie użył dziś jeszcze lekarstwa.

— Rzeczywiście — wzmieszała się do rozmowy hrabianka — chciałam podać kuzynowi to lekarstwo, lecz niestety taka byłam przejęta nieszczęśliwą śmiercią siostry Marji i stłukłam buteleczkę i krople rozlały się na podłogę.

— Ach, niema nieszczęścia. Wypiszę zaraz receptę i otrzyma pani nową dżę lekarstwa. Teraz zaś musimy wyprowadzić stąd hrabiego, gdyż przebywanie w jednym pokoju ze zmarłą może zgubnie wpłynąć na niego.

Ryszard, ulegając wreszcie usilnym namowom po-

Karząca ręka sprawiedliwości dosięgła wreszcie potentata węglowego

KATOWICE. — Przed Sądem Grodzkim w Król. Hucie stanął dziś dyrektor kopalni Litanda w Nowej Wsi, któremu akt oskarżenia zarzucał przekroczenie przepisów o czasie pracy i zmuszanie robotników do

pracy po 10 godzin dziennie. Oskarżony tłumaczył się, że działał na korzyść robotników (!). Sąd stwierdził przekroczenie ustawy o czasie pracy i skazał oskarżonego na 1 miesiąc więzienia.

Krwawa zemsta rodowa Życie ludzkie za życie kozy

W Pireusie kaszedł wypadek krwawej vendetty, kwitnącej jeszcze w niektórych miejscowościach Grecji, jak np. w Peloponezie. Na jednej z ulic Pireusu w biały dzień został zamordowany wystrzałem z rewolweru 17-letni uczeń gimnazjum Chondrokukis. Morderca niejaki Barbajanis rodem z miasteczka Mani na Peloponezie, zeznał, że dokonał na swej ofierze aktu vendetty, jako na jednym z członków rodziny Chondrokukisów, z którą łączyły jego rodzinę stare porachunki rodowe.

W przeddzień krytycznego dnia otrzymał Barbajanis od swych krewnych list z wiadomościem, że stryj jego został zamor-

dowany przez członków rodziny Chondrokukisów, i że wobec tego na nim ciąży obowiązek pomścić krew za krew. Długo nie namyślając się, następnego dnia Barbajanis odszukał młodego Chondrokukisa w momencie, gdy ten powracał ze szkoły w Pireusie, i wystrzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu.

Początkiem śmiertelnej nienawiści obu rodzin posłużyło angielskie zabójstwo przez członków jednej z tych rodzin kozy, należącej do drugiej rodziny. Od tego rozpoczęła się nieprzerwany szereg wzajemnych morderstw.

Krwawe porachunki tragarzy

WARSZAWA. Wczoraj, o godz. 16-ej na pl. Mirowskim, na tyłach hali targowej, gdzie odbywa się sprzedaż drobiu i wazrywy, wywiązała bójka między tragarzami. Wkrótce rozległy się strzały rewolwerowe. Na odgłos strzałów nadbiegli policjanci, którzy zmuszeni byli dać kilka strzałów w górę, ażeby zapobiec dalszemu rozlewowi krwi.

Wśród kupujących, przekepek i straganiarek wynikł popłoch. Straganiarki kryły się, padając na jezdnię, przechodnie zaś i kupujący kryli się w bramach i sklepach. Na „placu boju” padły 4 osoby. Są to tragarze: 24-letni Lejb Feldblum (Mila 36) — postrzał lewej nogi, 22-letni

Israel Szajnowicz (Smocza 55) — postrzał głowy, 26-letni Szymcha Solnik (Smocza 57) — postrzał głowy i lewego barku oraz 18-letni Lejb Walkenbrajt (Lubeckiego 26) — postrzał prawej ręki. Wszystkich rannych opatrzyło Pogotowie, poczem Szajnowicza i Solnika przewieziono do szpitala św. Ducha, Feldbluma zaś — na Czyste.

Powód krwawej rozprawy — zatargi związkowe, trwające już od dłuższego czasu. Na miejsce przybyła policja 7-go komis. na czele z nadkomis. inspekcyjnym Michalewskim. Niezwłocznie dokonano w całej dzielnicy obławy i aresztowano około 12-tu tragarzy.

Warjat — czy żona-potwór?

Z Warszawy donoszą, Gehenna pożycia małżeńskiego 72-letniego aptekarza, Aleksandra Dłuskiego była znowu roztrząsana przez sąd.

Przed 17 laty rozszedł się Dłuski z pierwszą swoją żoną i poślubił z obecną Antoniną. Po spieniężeniu apteki Dłuski ukrył 14 tys. złotych w safesie. Staruszek oskarżył żonę swoją Antoninę, że skradła mu te pieniądze wraz z innymi rzeczami i cennymi obrazami.

Świadkowie stwierdzili, że żona maltretowała męża, wbijając mu stalówki w ręce, bijąc go, usiłując mu wyrobić opinie warjata.

Sąd okręgowy skazał Antoninę Dłuską na dwa miesiące aresztu i zasądził na rzecz Dłuskiego powództwo w wysokości 8.500 zł.

Od wyroku tego oskarżona apelowała, twierząc, że całe oskarżenie było urojeniem. Jednakże wezwany do sądu apelacyjnego biegły psychiatra dr. Nelkin stwierdził, że Aleksander Dłuski jest człowiekiem zupełnie normalnym.

Sąd apelacyjny w zasadzie wyrok zatwierdził, zmniejszając wszakże oskarżonej karę i zasądzone powództwo do połowy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Kresowy“

zwoili oderwać się od ciała ukochanej i wyprowadzić z pokoju.

Straszliwe przebudzenie

Starodawna kaplica zamkowa przyozdobiona była wspaniale. Kolumny, podpierające sufit, przybrane były w girlandy świeżego kwiecia, powiązane były wstęgami.

Ściany, obite czarnym aksamitem kontrastowo odbijały od marmurowego katafalku, tonącego w morzu chryzantemów.

Na nim to, spowita w śnieżno-biały ślubny strój, spoczywała Marja.

Na rozrzuconych, złotych lokach widniał dziewczęcy mirtowy wianuszek, a spływający z pod niego, przezroczysty, welon łagodnymi falami obejmował całą jej wdzięczną postać. Na alabastrowej bieli szyi i ramion skrzyły się tysiącami błaskami drogocenne klejnoty.

Ryszard, choć hrabianka Ida, sprzeciwiała się temu po cichu, by nieznaną, biedną pielęgniarzkę chowano z pompą, godną hrabiny Huszczy, kazał urządzić Marji wspaniały pogrzeb.

Najbardziej gniewało ją to, że Marja spocząć miała w rodzinnych grobach hrabiowskich. Czyż nie starczyłoby tej obcej dziewczynie jakiegoś skromnego miejsca na wjejskim cmentarzu?

Pelna tedy cichej złości siedziała dumna hrabianka w pierwszej ławce kościelnej, mając po prawej ręce zagrożonego w cichym bólu Ryszarda, a po lewej ojca.

Nieco dalej zajmował miejsce lekarz, następnie oficjalisci i służba pałacowa, a poza nimi tłoczył się nieprzebrany tłum.

Bowiem historia nieszczęśliwej narzeczonej hrabiego wzbudziła wielkie współczucie wśród okolicznych włościan.

(D. C. H.)

Samorząd Warszawy skasowany?

WARSZAWA. Panuje przekonanie, że po wejściu w życie ustawy samorządowej, co nastąpi 13 lipca, zostanie rada miejska warszawska rozwiązana. Nie jest przesądzone czy także nie będzie rozwiązany Magistrat.

W razie ustanowienia komisarzy rządowego jako kandydaci wymieniani są: b. minister Jaroszyński, woj. Jaroszewicz, wicemarsz. Senatu Bogucki. Mówią także o adw. Wyrostku.

KRONIKA

Wielki pożar w gm. miadziolskiej

Pastwą płomieni padły zabudowania 3 gospodarzy

POSTAWY. — Wielki pożar wybuchł onegdaj w folwarku Kropiwo, gm. miadziolskiej. Pastwą płomieni padły zabudowania: Piotra Pawluszonki, składające się z domu mieszkalnego i chlewa, oraz zabudowania

Pawluszonki Jana i Jana Ankipa składające się z dwóch domów i dwóch chlewów.

Przyczyny pożaru narazie nie zdołano ustalić. Straty sięgają 7.000 złotych.

Zagadkowy strzał

Wieśniak oskarża wieśniaka o zabójstwo

OSZMIANA. — Do policji wpłynął meldunek, że podczas pracy na polu, koło wsi Rodziewiczze, gm. hołszańskiej, wynikła sprzeczka pomiędzy Michniewiczem Józefem a Konstantym Cedrowskim, mieszkańcami wspomnianej wsi.

Podczas sprzeczki Cedrowski obrzucił Michniewicza kamieniami, a następnie

strzelił doń z karabinu. Strzał chybił. Michniewicz na posterunku P. P. oskarżył Cedrowskiego o usiłowanie dokonania zabójstwa. Zaś świadkowie zajścia stwierdzają, że słyszeli strzał. Z czyjej jednak strony padł — określić nie mogą. Policja prowadzi dochodzenie celem wyświecenia całej sprawy.

Nieszczęśliwy wypadek, czy zamach samobójczy

WILNO-TROKI. Onegdaj w leśniczówce Dworzyszczce, gm. (mickińskiej), zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Gustaw Ożyński, leśniczy lasów państwowych leśnictwa rukojskiego, manipulując rewołwerem systemu „Mauzer”, spowodował wystrzał. Kula przebiła pierś w oko-

licy serca. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do kliniki chirurgicznej na Antokolu. Zachodzi podejrzenie, że Ożyński strzelał do siebie w zamiarach samobójczych, gdyż cierpiał ostatnio na rozstrój nerwowy.

Nieszczęśliwy wypadek na jeziorze Kocłowskim

Na jeziorze niedaleko Kocłowicz, zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Skutkiem wiatru na jeziorze utworzyły się wielkie fale, tak że gdy mieszkaniec Kocłowicz, Mejer Liwyszcz, usiłował łodzią przepłynąć jezioro, fale łódź wyrzuciły a

nieszczęśliwy Mejer wpadł do wody i utonął. Jedyni świadkowie całego zajścia, patrol K.O.P. nie zdążył na czas pośpieszyć z pomocą tonącemu.

Zwłok dotąd jeszcze nie wydobyto.

Udaremnione świętokradztwo

Złodzieje chcieli skraść dywany z kościoła Serca Jezusowego.

WILNO. Onegdaj zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży dywanów i innych kościelnych rzeczy zawodowego złodzieja, Dawida Perejsa, zamieszkałego przy ul. Połockiej Nr. 4. W dniu 25 o godz. 17 min. 40 do składu przy kościele Serca Jezusowego (ul. Wiułskiego) za pomocą dorobionego klucza dostał się

Perejs ze swym współnikiem, którego nazwiska narazie nie ustalono, by skraść stamtąd dywany kościelne, których wartość sięga kilku tysięcy złotych. Zamiar ich udaremnił stróż kościelny, który wezwał policjanta. Perejsa zdołano zatrzymać. Towarzyszący mu złodziej zdołał zbiec.

Inauguracja pracy Ch. U. R.

W niedzielę, d. 28 maja r. b. o g. 13 w lokalu przy ul. Metropolitanej 1, odbędzie się uroczyste inauguracyjne tegoroczne rozpoczęcie pracy Chrześ. Uniw. Robotniczego w Wilnie.

Na program złożą się: 1) Prelekcja Prezesa Ch. U. R. D-ra K. Niżyńskiego p. t. „Sprawa robotnicza a kościół katolicki”. 2) Produkcja orkiestry dętej p. p. Pocztovców pod dyr. p. Stachacza. 3) Produkcja chóru „Boho” pod dyr. p. Kalinowskiego.

Na powyższe otwarcie Zarząd Ch. U. R.-u zaprasza jaknajserdeczniej gości ze wszystkich warstw społeczeństwa. Wstęp wolny.

Dokąd idziemy wieczorem?

TEATRY

Teatr Wielki na Pohulance. — Dziś Świątna komedia Stonimskiego „Lekarz bezdomny” po cenach propagandowych.

Lato w Ogrodzie Bernardyńskim. Dziś 27 b. r. (sobota) Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim otworzy swe podwoje doskonałą sztuką „Dziękuję” — Jadwiga Zaklicka.

Teatr „Lutnia”. Dziś o godz. 8 ej. — Komedia muzyczna O. Straussa według utworu Vernuilla „Kobieta, która wie czego chce” — Reżyserja: Wyrwicz - Wichrowski. Bilety w kasie teatru. — Zniżki ważne.

Człowieczel Na dłoniach i twarzy wypisany horoskop całego życia Twego. Udaj się do słynnego ze swych przepowiedni Astrologa A. Wasilewskiego Wilno, Zamkowa 17-7 (w podwórzu), który rzetelnie odczyta całą Twoją przyszłość i przeszłość Udzieli porad w różnych okolicznościach życia. Również oblicza horoskopy astrologiczne; opracowuje analizy charakterów (z listów i fotogr.). Ceny od 1 zł. i wyżej. Od godz. 10 r. do 8 w. codziennie; w święta od 2 do 8 w.

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do sprzedawania gazet. Zgłaszać się do Administracji „Głosu Kresowego”. Wilno Niemiecka 22.

Dźwięk. Kino-Teatr

LUX

ul. Mickiewicza 11.

DZIŚ Najulubieńsza para aktor. światowo-znany piosenkarz **Maurice Chevalier** i czarujący **Jeanette MacDonald** słowik ekranu w pełnym szampańskim humoru filmie dźwiękowo-śpiewnym **Godzina z tobą** Reżyserji genjusza realiz. BRNESTA LUBICZA Muzyka OSKARA STRAUSSA. Nad progr. Dodatki dźwiękowe.

Dźwięk. Kino-Teatr

WIR

ul. Wielka 25.

DZIŚ wspaniały program podwójny! 1) „Dziki pola” potężne arcydzieło polskie doby obecnej. W rol. gł.: Danila Arul-szewska, Staniewicz, Hammerstein i inni. 2) „Gehenna miłości” czyli „Orłów” piękny dramat z życia emigracji Rosyjskiej. W rol. gł.: Iwan Pietrowicz jako książę Aleksander Aleksandrowicz i Vivian Gibson. Ceny miejsc nie podwyższone. Podczas seansu pieśni rosyjskie.

Yoy-Ross.

BOMBY NAD WILNEM

Sensacyjna powieść z przyszłości wielkiego Wilna

Wreszcie Koznyszew, który umyślnie pozwolił przywitać się narzeczonym, by potem więcej bólu im sprawić, rzekł:

— No, dość już tego. Panie Windshoutlove, życie wasze jest w ręku Anety. Jeśli zgodzicie się wyświadczyć nam pewną przysługę, wypuścimy was. Inaczej zginiecie oboje.

— On chce, bym zamordowała człowieka, który mi ocalał życie.

Drgnęły nerwowo muskuly na twarzy Ryszarda Windshoutlove.

— Nigdy, pamiętaj Aneto, że wówczas musiałbym cię opuścić, gdyż pomimo, że kocham cię ponad życie własne, to jednak bardziej cenię honor swój. Da Bóg, że wyzwolimy się z rąk oprawców.

Koznyszew zawrzał niepomahowanym gniewem. — Ach tak. Dobrze. Inaczej będziesz śpiewał, gdy ci trochę krwi upuszczę.

Na głos dzwonka wbiegła służba.

— Obnażyć go.

— Próżno Windshoutlove starał się bronić, próżno Aneta rozpaczliwie drapała twarz napastników, próżno czepiała się nog Koznyszewa prosząc o litość.

Zimne okrucieństwo i pogardliwe kopnięcie noga

było jedyną odpowiedzią. Oprawcy na skinięcie hrabiego zdarli odzienie z Windshoutlove'a i rozciągnęli go na specjalnym stole. Jeden z lotrów chwycił brutalnie Anetę i pomimo jej wysiłków skrepował jej ręce ztyłu.

— Przywiąż ją do ściany — zauważył cynicznie Koznyszew — niech cierpi na widok mąk tego głupca.

Jego woli stało się zadość.

Olbrzymi chłop, obnażony do pasa, z twarzą małą i głupim okrutnym wyrazem oczu zbliżył się do herszta i zapytał:

— Cóż, może przypiec mu trochę stópki.

— Nie, — powiedział hrabia po namyśle, zróbcie mu „manicure”. Kaci z bezmyślnym okrucieństwem i wyrefinowaniem, zabrali się do czynności przygotowawczych.

Wkrótce też, skoro jeden z nich na próbie, wykreślił rękę torturowanemu, począł mu wylamywać paznokcie — ciałem Ryszarda wstrząsnął gwałtowny wstrząs. Lecz ani jeden jęk nie wydobył się z jego zaschniętych ust.

Aneta krzyknęła przeraźliwie.

— Och, miejcie litość, torturujcie mnie. On jedwo żywy.

Lecz ci nędznicy głusi byli na jej prośby.

Ponownie przystąpili do zadawania piekielnych mąk

Z ust Ryszarda wydobył się głuchy charkot. Krew spłynęła z ran.

Aneta zaniósła się spazmatycznym łkaniem. Pomimo wiewów, wderających się w jej ciało — rwała się ku oprawcom.

— No, więc jak mała zabljesz Mirskiego?

— Aneto, nigdy — rozległ się zduszony głos Windshoutlove'a. Nie skonałbym spokojnie.

— Nie, on ocalał mi życie. Nie.

— A, więc dobrze. Dla tego głupiego Mirskiego twój ukochany Ryszard skona w rękach tych ludzi.

— Grubo się pan myli hrabio Koznyszew. Jestem Zbigniew Mirski. Gdyby piorun trzasnął nagle, słusznie karząc lotrów za ich zbrodnie nie byłoby takiego wstrząsania.

Koznyszew formalnie zdębiał. Oprawcy otworzyli usta, nie śmiejąc zrobić ruchu Aneta przerażonymi oczami wpatrywała się w zbawczą sylwetkę Mirskiego. Serce gwałtownie biło jej w piersi.

Mirski podszedł na środek pokoju.

— Uprowadzam hrabio, żadnego suchu bo Inaczej...

Potem zwrócił się do oprawców. Powiniemem was wystrzelać jak psów, lecz pozostawiam to na później. Rozwiązać go. Prędko. Koznyszew, który po chwilowym zaniemówieniu odzyskał wreszcie głos, próbował zaprotestować.

— Ani słowa. Mirski podszedł do białego jak trup hrabiego i groźnie popatrzył mu w oczy. Spojrzenie to jakgdyby sparaliżowało go, odebrało mowę. Począł się trząść febrycznie.

(D. C. N.)

WARUNKI PRENUMERATY

W WILNIE z odnośnieniem do domu 1 złoty 50 gr. miesięcznie.

NA PROWINCJI z przesyłką pocztową 2 zł. miesięcznie.